



RECENZJA

Krzysztof Kloc*

Kraków

Michael Howard, *I wojna światowa*, przeł. Marcin Szymański,
„Krótkie Wprowadzenie”, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego,
Łódź 2025, ss. 164

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego wydało kolejny zeszyt z interdyscyplinarnej serii „Krótkie Wprowadzenie”, w której ukazują się mini syntezy, mini wykłady – jak sama nazwa wskazuje – wprowadzające w szerszą problematykę w sposób zwarty, usystematyzowany, a zarazem ciekawy i przystępny dla czytelnika. Dają one podstawy wiedzy w zakresie jakiegoś znacznego problemu czy zagadnienia, zachęcając równocześnie do dalszych samodzielnych studiów na dany temat. Takie ujęcia cieszą się dużą popularnością na Zachodzie, szczególnie w anglosaskim kręgu akademickim, toteż nie dziwi, że na tym polu Uniwersytet Łódzki wszedł we współpracę z Uniwersytetem Oksfordzkim. Do rąk czytelników trafił obecnie – w tłumaczeniu Marcina Szymańskiego – zeszyt poświęcony dziejom I wojny światowej, autorstwa zmarłego w 2019 r. profesora Uniwersytetu Oksfordzkiego Michaela Howarda, specjalisty z zakresu historii wojskowości. Pierwodruk ukazał się w Oksfordzie w 2002 r.

Książka liczy 164 strony, z czego właściwy wykład zajmuje jedynie niewiele ponad 120 stron (s. 25–147). Ponadto w zeszycie zamieszczono wstęp tłumacza, siedem map, dwanaście ilustracji, dwa załączniki, odautorskie wskazówki bibliograficzne oraz zestawienie dalszej literatury dla polskiego czytelnika przygotowane przez Szymańskiego. W tym miejscu należałoby się upomnieć o znaczniejsze rozbudowanie propozycji bibliograficznych, nieograniczające się jedynie do kilku pozycji. Tym bardziej że w ostatnich latach polska historiografia wzbogaciła się o wiele cennych prac, a na rodzimym rynku wydawniczym pojawiło się także wiele wartościowych tłumaczeń. Całość tomu wieńczy

* Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie; e-mail: krzysztof.kloc@uken.krakow.pl; ORCID: 0000-0003-0330-2728.

indeks rzeczowo-osobowy. Książka została podzielona na dziewięć rozdziałów, te zaś na dalsze podrozdziały, co znacznie ułatwia lekturę.

Jest wielką sztuką ukazanie całości dziejów Wielkiej Wojny na tak niewielu stronach. Siłą rzeczy rodzą się pytania o odpowiednie rozłożenie akcentów, o zachowanie równowagi między historią zmagania wojennych a polityką i dyplomacją, o właściwe naświetlenie jednych wątków przy jednoczesnym ograniczeniu innych. Howard z tej próby wyszedł obronną ręką. Szczególnie cieszy, że choć jego pasją była militarystyka, to nie zapomniał o wielkiej polityce, o tle kolejnych działań wojskowych, bitew i walk, jak również o niezwykle istotnych społeczno-ekonomicznych skutkach wojny. Lapidarność stylu, tak potrzebna w tego typu ujęciach, bywa u Howarda ujmująca i często literacko obrazowa. By nie być gołosłownym – pisząc o zapaści gospodarczej Rzeszy Niemieckiej w drugiej połowie konfliktu, stwierdził, że „słabe plony ziemniaków jesienią 1916 roku sprawiły, że biedota miejska przetrwała zimę głównie dzięki rzepie” (s. 98). Z kolei odnosząc się do kilkuletnich zmagania na froncie włosko-austriackim, autor skwitował je jednym zdaniem: „Włochy wypowiedziały wojnę 23 maja 1915 roku, a wódz naczelny, generał Luigi Cadorna, spędził kolejne dwa lata na przypuszczaniu samobójczych ataków w górach za Isonzo, tracąc łącznie niemal milion żołnierzy” (s. 74). Jeszcze jedna próbka stylu Howarda: charakteryzując cesarza Wilhelma II, napisał, że „nieszczęściem zarówno Niemiec, jak i całego świata było to, iż właśnie wtedy ród Hohenzollernów wydał kogoś takiego jak Wilhelm II, który łączył w sobie trzy cechy typowe dla ówczesnej elity niemieckiej: anarchicznie pojmowany militarizm, chorobliwą ambicję i neurotyczną niepewność siebie” (s. 32).

Ciekawym spostrzeżeniem Howarda – szczególnie z perspektywy polskiej – jest teza, że „niemieckie działania podczas I wojny światowej zapowiadały zachowanie Niemców podczas II wojny światowej” (s. 77). Zatrzymując się przy wątkach polskich w jego wykładzie, trzeba zauważyć, że autor porusza się w tej problematyce słabo. Błędy pojawiają się na mapach, choć to już wina polskiego wydawnictwa i redaktora książki. Na jednej z map (mapa 1), przedstawiającej Europę przed Wielką Wojną, rosyjskie Królestwo Polskie podpisano jako „Polska”. Na kolejnej (mapa 2), ukazującej Europę w okresie międzywojennym, Wilno przypisano Litwie (Finlandia natomiast została błędnie zapisana jako „Finalndia”). Howard zdaje się ponadto utożsamiać tzw. Kongresówkę z Polską, myląc ją zresztą z Księstwem Warszawskim. Dla przykładu: opisując starcie niemiecko-rosyjskie w 1914 r., wspomina o „rozległych terenach Polski” (s. 49), w innym miejscu o „terenach północno-wschodniej Polski” (s. 60), natomiast rozważając kształt powojennego ładu, stwierdza, że „rdzeniem niepodległej Polski miało być Księstwo Warszawskie, zdominowane przez Polaków, ale od 1814 roku stanowiące część Imperium Rosyjskiego” (s. 142). O Galicji wspomina jedynie mimochodem, a przy omawianiu rozpadu Austro-Węgier całkowicie ją pomija. Omówienie traktatów pokojowych kończących Wielką Wojnę wypada słabo – jest zbyt skrótowe i sprowadza się w zasadzie do jednej, najważniejszej konferencji paryskiej. Oddajmy jednak sprawiedliwość trafnej tezie Howarda, że „postanowienia wersalskie [czyli porządek wersalski – K.K.]

miały złą prasę, ale większość zapisów przetrwała próbę czasu” (s. 146). Istotnie, terytorialny ład jałtański był znacznie mniej rewolucyjny niż porządek wersalski – wystarczy spojrzeć na mapy z lat 1913, 1938 i 1946.

Niektóre skróty myślowe w książce Howarda są jednak zbyt daleko posunięte. Podnosząc kwestię emancypacji kobiet i otwarcia dla nich podczas Wielkiej Wojny wielu wcześniej niedostępnych zawodów, autor ogranicza to zjawisko właściwie do Wielkiej Brytanii, podczas gdy we wszystkich państwach walczących kobiety zastępowały w gospodarce mężczyzn powołanych do armii (s. 86). Zarówno zawodowy historyk, jak i początkujący czytelnik chętnie dowiedzieliby się, co kryje się za takimi tezami, jak stwierdzenia, że po 1871 r. „Francja spadła do roli drugorzędnego kraju i tak pozostało” (s. 26) czy że „pod koniec 1916 roku stało się jasne, iż oba imperia [rosyjskie i austro-węgierskie – K.K.] weszły na ścieżkę prowadzącą do ich rozpadu” (s. 95). Wątki wschodnie – jeśli chodzi o rozważania polityczne – wypadają w wykładzie Howarda najslabiej. Upadkowi caratu oraz przejęciu władzy w Rosji przez bolszewików, czyli kwestiom kluczowym dla dziejów Wielkiej Wojny, poświęcono zaledwie pół akapitu (s. 115). Część tez, choć możliwa do przyjęcia, pozostaje dyskusyjna. Można by choćby polemizować z opinią, że „aż do końca 1916 roku główną troską prezydenta Woodrowa Wilsona było trzymanie kraju z dala od wojny” (s. 104).

Podsumowując, należy stwierdzić, że książka Howarda stanowi wartościowe i zwięzłe wprowadzenie do problematyki I wojny światowej, spełniające podstawowe założenia łódzkiej serii „Krótkie Wprowadzenie”. Autorowi udało się uchwycić najważniejsze procesy i wydarzenia, zachowując przy tym klarowność wyводу i przystępność narracji. Nie ustrzegł się jednak uproszczeń, które w niektórych miejscach prowadzą do nadmiernych skrótów myślowych lub pominięcia istotnych zagadnień, szczególnie w odniesieniu do Europy Środkowo-Wschodniej. Z perspektywy polskiego czytelnika pewne niedociągnięcia – zarówno w treści, jak w i opracowaniu edytorskim – mogą budzić zastrzeżenia. Mimo to publikacja ta może być polecana jako punkt wyjścia do dalszych samodzielnych studiów nad Wielką Wojną, zwłaszcza dla studentów oraz historyków-hobbystów.

